

Sygn. akt VII Pa 100/21

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 7 listopada 2022 r.

Sąd Okręgowy Warszawa - Praga w Warszawie VII Wydział Pracy  
i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący: sędzia Małgorzata Jarząbek

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w dniu 7 listopada 2022 r.

w Warszawie

sprawy z powództwa głównego Z. O.

przeciwko K. B.

o zwrot nienależnie pobranego wynagrodzenia

oraz z powództwa wzajemnego K. B.

przeciwko Z. O.

o ekwiwalent za urlop, sprostowanie świadectwa pracy

na skutek apelacji wniesionej przez Z. O.

od wyroku Sądu Rejonowego dla Warszawy Pragi - Północ w Warszawie VI Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych  
z dnia 26 października 2021r. sygn. akt VI P 63/20

1. oddała apelację,
2. zasądza od Z. O. na rzecz K. B. kwotę 450 (czterysta pięćdziesiąt) złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w instancji odwoławczej.

Sędzia Małgorzata Jarząbek

## UZASADNIENIE

Sąd Rejonowy dla Warszawy Pragi-Północ w Warszawie VI Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych wyrokiem z dnia 26 października 2021 r. w punkcie 1 oddalił powództwo główne powódki (pозwanej wzajemnej) Z. O. zwanej dalej „powódką” przeciwko pozwanej (powódki wzajemnej) K. B. zwanej dalej „pozwaną”

o zwrot nienależnie pobranego wynagrodzenia w całości, w punkcie 2 w zakresie pozwu wzajemnego zasądził od powódki na rzecz pozwanej kwotę 699,14 złotych tytułem ekwiwalentu za niewykorzystany urlop wypoczynkowy wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie liczonymi od 11 lipca 2019 r. do dnia zapłaty, w punkcie 3 nakazał powódce sprostować świadectwo pracy z dnia 2 lipca 2019 r. poprzez usunięcie wszystkich informacji znajdujących się w punkcie 8 świadectwa pt. „informacje uzupełniające”, w punkcie 4 zasądził od powódki na rzecz pozwanej kwotę 2.221,50 złotych tytułem zwrotu kosztów procesu, w tym kwotę 997,50 złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego, 600 złotych tytułem zwrotu kosztów dojazdu pełnomocnika na rozprawę i 624 złotych tytułem zwrotu

kosztów nakazanego przez Sąd I instancji stawiennictwa strony na rozprawie oraz w punkcie 5 wyrokowi w punkcie 2 nadał rygor natychmiastowej wykonalności ( wyrok z dnia 26 października 2021 r., k. 169-170 a. s.).

Sąd I instancji ustalił, że pozwana była zatrudniona u powódki prowadzącej działalność gospodarczą pod nazwą Firma Handlowa (...) Z. O.

w L. na podstawie umowy o pracę na czas nieokreślony. Zgodnie z umową w okresie od 4 stycznia 2016 r. do 30 listopada 2016 r. pozwana miała pracować w wymiarze czasu pracy 1/8 etatu za wynagrodzeniem 235 złotych, a od 1 grudnia 2016 r. w wymiarze 1/4 etatu za wynagrodzeniem 1.000 złotych miesięcznie na stanowisku manager. Pozwana jednak pracowała w sklepie prowadzonym przez powódkę w znacznie większym wymiarze czasu pracy, albowiem pozostawała w związku partnerskim i faktycznie mieszkała z jej synem W. O. (1) jeszcze przed otwarciem sklepu i chciała pomóc pozwanej. Wynagrodzenie było co do zasady płatne do ręki. W. O. (2) był pracownikiem sklepu od 1 marca 2017 r., zaś wcześniej był zarejestrowany jako osoba bezrobotna. Wcześniej pozwana pracowała w firmie (...) prowadzonej przez B. Z. na stanowisku sekretarki

w okresie od 1 marca 1999 r. do 31 sierpnia 2004 r. , w Niemczech w sklepie (...) jako ekspedientka w okresie od 6 lutego 2006 r. do 31 grudnia 2014 r. oraz sklepie (...)

w okresie od 1 stycznia 2015 r. do 31 grudnia 2015 r. W dniu 1 lutego 2017 r. oraz w dniu 27 lutego 2017 r. W. O. (2) przelewał na konto pozwanej kwoty po 2.000 złotych.

W czasie zatrudnienia pozwana zaszła w ciążę z synem powódki i urodziła córkę.

W okresie od 5 grudnia 2017 r. do 16 lipca 2018 r. pozwana przebywała na urlopie rodzicielskim, a w okresie od 17 lipca 2018 r. do 30 czerwca 2019 r. na urlopie wychowawczym. Związek rozpadł się, a pozwana wystąpiła o alimenty, które przyznano jej na mocy prawomocnego wyroku sądowego w dniu 30 października 2018 r. W okresie zatrudnienia pozwana nie korzystała z urlopu wypoczynkowego. Ekwiwalent za urlop wypoczynkowy naliczyła M. D. (1), która w ramach zewnętrznej obsługi świadczyła usługi kadrowe i księgowo. Ekwiwalent został naliczony za 13 dni, 6 godzin, łącznie za 110 h. Wyplacono pozwanej kwotę 1.903,44 złotych. Uwzględniono prawo do 20 dni urlopu za okres do momentu zakończenia urlopu macierzyńskiego. Pozwana złożyła zastrzeżenia co do wyliczenia. W dniu 26 listopada 2018 r. wysłano do pozwanej pisemne wezwanie do zapłaty łącznie kwoty 2.000 złotych tytułem nadpłaconego wynagrodzenia

w dniu 1 lutego 2017 r. o kwotę 1.000 złotych oraz w dniu 27 lutego 2017 r. o kwotę 1.000 złotych. Pozwana odebrała wezwanie w dniu 30 listopada 2018 r., zaś w dniu 2 lipca

2019 r. powódka wystawiła świadectwo pracy doręczone pozwanej w dniu 12 lipca

2019 r. W rubryce „informacje uzupełniające” powódka wskazała, że według jej oceny pozwana, jako pracownik, była osobą konfliktową, nieznoszącą sprzeciwu, obgadującą klientów jak i pracodawcę oraz niepotrafiącą sobie radzić z odmową i odmiennym zdaniem. Odnotowano, że w miesiącu lutym 2017 r. przyłapano ją na wyniesieniu z miejsca pracy produktów, za które nie uiściła opłaty oraz, że nie udziela rekomendacji dla pozwanej przyszłym pracodawcom. W dniu 18 lipca 2019 r. pozwana wystąpiła z wnioskiem

o sprostowanie świadectwa pracy. Wniosek pracodawca pozostawił bez odpowiedzi.

Sąd Rejonowy ustalił powyższy stan faktyczny na podstawie materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie oraz na podstawie zeznań świadków M. D. (1), W. O. (1), pozwanej i powódki. Zeznania świadka W. O. (1) oceniono z dużą rozwagą, bowiem silny konflikt osobisty z pozwaną rzutował na stronniczość jego zeznań. Sąd Rejonowy dał wiarę jego zeznaniom jedynie w części,

w jakiej korespondowały one z materiałem dowodowym zgromadzonym w sprawie. Sąd Rejonowy przede wszystkim nie dał wiary zeznaniom w zakresie twierdzeń świadka co do wezwania pozwanej do zwrotu nienależnie wypłaconego wynagrodzenia i zobowiązania się jej faktycznie do jego zwrotu. Zeznaniom świadka M. D. (1) Sąd I instancji dał wiarę w części, w jakiej pozostawały zgodne z ustalonym w sprawie stanem faktycznym. Zeznania powódki pozostawały w sprzeczności z dokumentami złożonymi do akt sprawy. Sąd Rejonowy nie dał wiary jej zeznaniom, że nie wiedziała jaki staż pracy miała pozwana oraz, że spełniała wymogi do przyznania jej 26 dni urlopu wypoczynkowego, zwłaszcza gdy dokumenty potwierdzające jej staż pracy były w domu, gdzie wspólnie zamieszkiwała z jej synem. Sąd Rejonowy nie dał wiary zeznaniom świadka W. O. (2) jak i powódki, że od razu po wypłaceniu pozwanej nienależnych, zdaniem powódki, kwot została ona wezwana do ich zwrotu. Zgodnie

z przepisem art. 233 § 1 k.p.c. sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. Wyrażona

w powołanym przepisie zasada swobodnej oceny dowodów w żadnym wypadku nie może oznaczać oceny dowolnej, naruszającej podstawowe zasady logiki i doświadczenia życiowego pomijającej dowody zgromadzone w danym postępowaniu. Przyjmuje się zatem, że ramy swobodnej oceny dowodów muszą być zakreślone wymaganiami prawa procesowego, doświadczenia życiowego, regułami logicznego myślenia oraz pewnego poziomu świadomości prawnej, według których sąd w sposób bezstronny, racjonalny

i wszechstronny rozważa materiał dowodowy jako całość, dokonuje wyboru określonych środków dowodowych i wając ich moc oraz wiarygodność odnosi je do pozostałego materiału dowodowego (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 czerwca 1999 r., II UKN 685/98). Kryteria oceny wiarygodności i mocy dowodowej grupuje się zatem następująco: 1/doświadczenie życiowe, 2/inne źródła wiedzy, 3/poprawność logiczna, 4/prawdopodobieństwo wersji. Na marginesie wskazano, że zastrzeżona dla sądu swobodna ocena dowodów nie opiera się na ilościowym porównaniu przedstawionych przez świadków i biegłych spostrzeżeń oraz wniosków, lecz na odpowiadającym zasadom logiki powiązaniu ujawnionych w postępowaniu dowodowym okoliczności w całość zgodną z doświadczeniem życiowym. Mając na względzie powyższe w ocenie Sądu I instancji, gdyby faktycznie pozwana od razu po wypłaceniu w lutym 2017 r. została zobowiązana do zwrotu przekazanych pieniędzy, to na pewno powódka przy braku przekazu zwrotnego nie czekałaby prawie dwa lata na złożenie oficjalnego wezwania

w dniu 26 listopada 2018 r. i kolejnego roku na wytoczenie powództwa. Takie działanie jest bowiem pozbawione jakichkolwiek podstaw logicznych. Natomiast zbieg dat wyroku Sądu Okręgowego w Tarnowie oddalającego apelację syna pozwanej w przedmiocie alimentów w dniu 30 października 2018 r. i skierowanie wezwania pozostaje w ocenie Sądu Rejonowego w ścisłym związku przyczynowym. Ta sytuacja uwiarygadnia wersję zeznań pozwanej, że do czasu wyroku o alimenty wraz z synem pozwanej pozostawała

w poprawnych relacjach, a konflikt powstał przez alimenty. Sąd I instancji dał wiarę zeznaniom pozwanej, która została przesłuchana na okoliczność zakresu i wymiaru zatrudnienia u powódki, ilości wykorzystanego urlopu wypoczynkowego, wysokości otrzymanego ekwiwalentu oraz co do okoliczności związanych z wezwaniem pracodawcy do sprostowania świadectwa pracy. Jej zeznania pozostawały zgodne z dokumentami złożonymi do akt sprawy.

Sąd Rejonowy zważył, że powództwo główne, jako nieuzasadnione, nie zasługiwało na uwzględnienie. Powódka żądała od pozwanej zwrotu kwoty 2.000 złotych z odsetkami ustawowymi z tytułu nadpłaconego wypłaconego wynagrodzenia za pracę. Jak ustalił Sąd I instancji przeprowadzając postępowanie dowodowe w sprawie, pozwana była zatrudniona u powódki na podstawie umowy o pracę na czas nieokreślony. Od 4 stycznia 2016 r. do 30 listopada 2016 r. otrzymywać miała wynagrodzenie w wysokości 235 złotych za pracę w wymiarze 1/8 etatu, a od 1 grudnia 2016 r. 1.000 złotych miesięcznie za pracę w wymiarze 1/4 etatu. Pozwana twierdziła, że wynagrodzenia nie otrzymywała od powódki. Będąc w związku z jej synem, mieszkając razem nie upominała się

o wynagrodzenie, otrzymała zapewnienie od powódki, że dostanie pieniądze jak działalność zacznie rentownie funkcjonować. Powódka nie przedstawiła żadnych dowodów na potwierdzenie wypłat wynagrodzenia, a jedyne kwoty jakie pozwana otrzymała przelewem od powódki to łącznie 4.800 złotych, w tym wypłacone w dniach

1 lutego 2017 r. oraz w dniu 27 lutego 2017 r. kwoty po 2.000 złotych. Powódka nie udowodniła, aby kwota 2.000 złotych zwrotu, której żądała, była świadczeniem nienależnym oraz, aby bezpośrednio po jej wypłaceniu wzywała pozwaną do jej zwrotu. Nawet w sytuacji, gdy powódka, czy też działający w jej imieniu syn omyłkowo przelali jednorazowo wyższe kwoty wynagrodzenia, w świetle poczynionych ustaleń kwoty te należały się pozwanej na podstawie łączącego ich stosunku pracy. Nadto zasadnym jest uznanie stanowiska Sądu Najwyższego wyrażone w wyroku z dnia 8 czerwca 2010 r.

(I PK 31/2010), w myśl którego pracodawca nie może się domagać zwrotu wypłaconej pensji, jeśli księgowy lub elektroniczny system pomylił się w wyliczeniach, zwłaszcza gdy pracownik sam nie zawinił ani nie przyczynił się do wypłaty nienależnego składnika wynagrodzenia. Pracodawca nie może domagać się zwrotu nadpłaty z uwagi na przepis art. 409 k.c., zgodnie z którym w przypadku, gdy wzbogacony pracownik wykorzystał lub stracił nienależnie wypłacone świadczenie w taki sposób, że nie jest już wzbogacony, obowiązek zwrotu tego świadczenia wygasa, chyba że pracownik winien się liczyć

z obowiązkiem zwrotu. Taka sytuacja nie miała miejsca w niniejszej sprawie. Pozwana miała uzasadnione prawo przypuszczać, że przelane kwoty tytułem wynagrodzenia są jej należne, bowiem powódka zalegała z wypłatami wynagrodzeń, a dodatkowo jak sama wskazała miała wiedzę, że pozwana przeznaczyła pieniądze na badania związane z ciążą i rodzicielstwem. Mając na uwadze powyższe Sąd I instancji powództwo główne oddalił.

W zakresie powództwa wzajemnego Sąd Rejonowy zważył, że pozwana wystąpiła o zasądzenie na jej rzecz kwoty 699,14 złotych wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od 11 lipca 2019 r. do dnia zapłaty stanowiącej różnicę między ekwiwalentem zapłaconym, a należnym oraz o sprostowanie świadectwa pracy poprzez usunięcie wszystkich informacji znajdujących się w pkt 8 pt. „informacje uzupełniające”. Pozwana twierdziła, że nie korzystała w okresie zatrudnienia z urlopu wypoczynkowego. Okoliczność ta nie była przedmiotem sporu. Powódka wypłaciła jej ekwiwalent w kwocie 1.903,44 złotych. Wyliczając ekwiwalent, zatrudniona przez powódkę kadrowa, uwzględniła prawo do 20 dni urlopu uznając, że brak jest dokumentacji potwierdzającej staż pracy powódki warunkując przyznanie 26 dni urlopu, za okres do momentu zakończenia urlopu macierzyńskiego. Ustalono, że za 2016 r. należał się pozwanej urlop w wymiarze 32 h, za 2017 r. - 52 h, za 2018 r. - 22 h. Tymczasem pozwana udokumentowała w toku postępowania okres zatrudnienia w pełnym wymiarze w firmie (...) (...) prowadzonej przez B. Z. na stanowisku sekretarki i asystentki w okresie od 1 marca 1999 r. do 31 sierpnia 2004 r., w Niemczech w sklepie (...) jako ekspedientka, zastępca kierownika oraz kierownik w okresie od 6 lutego 2006 r. do 31 grudnia 2014 r. oraz sklepie (...) jako kierownik sklepu w okresie od 1 stycznia 2015 r. do 31 grudnia 2015 r. U pozwanej zatrudniona była natomiast od 1 stycznia 2016 r. do 30 czerwca 2019 r. Biorąc pod uwagę okres zatrudnienia pozwanej przysługiwało 26 dni urlopu wypoczynkowego obliczonego proporcjonalnie do jej wymiaru czasu pracy. Za okres od 1 stycznia 2016 r. do 30 stycznia 2016 r. przysługiwało pozwanej 5 dni urlopu tj. 40 h ( $1/8$  etatu x 26 dni =  $4/12$  x 11 miesięcy = w zaokrągleniu 4 dni;  $1/4$  etatu x 26 dni =  $7/12$  x 1 miesiąc - w zaokrągleniu jeden dzień). Natomiast za okres od 1 stycznia 2017 r. do 31 grudnia 2017 r. przysługiwało powódce 7 dni urlopu, tj. 56 h i za okres od 1 stycznia 2018 r. do 30 stycznia 2018 r. przysługiwało powódce 7 dni urlopu, tj. 56 h. Pozwana nie wykorzystała urlopu, zatem łącznie przysługiwał jej urlop wypoczynkowy za 152 h. Powódka wypłaciła ekwiwalent za 110 h urlopu w kwocie 1.903,44 złotych a winna wypłacić za 152 h w kwocie 2.602,60 złotych. Różnica 699,14 złotych pozostała do wypłacenia, co czyni roszczenie pozwanej zasadnym. W ocenie Sądu I instancji pozwana prawidłowo wyliczyła należny jej ekwiwalent po konsultacji z księgową i na podstawie szczegółowego raportu płac. Sąd Rejonowy nie widział zatem potrzeby, aby z urzędu dopuścić dowód z opinii biegłego z zakresu kadr i płac na okoliczność wyliczenia kwoty należnego pozwanej ekwiwalentu. Podkreślić przy tym należy, że zarządzenie do hipotetycznego wyliczenia należnego powódce wzajemnej ekwiwalentu przy uwzględnieniu 26 dni nie zostało wykonane przez pracodawcę. Mając na względzie powyższe zasądzono od powódki na rzecz pozwanej kwotę 699,14 złotych wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie liczonymi od dnia 11 lipca 2019 r. do dnia zapłaty. Sąd I instancji uwzględnił również roszczenie pozwanej o sprostowanie świadectwa pracy poprzez usunięcie wszystkich informacji znajdujących się w punkcie 8 pt. „informacje uzupełniające”. Powódka w rubryce tej zawarła swoją opinię o pozwanej wskazując, że jako pracownik jest osobą konfliktową, nieznoszącą sprzeciwu, niepotrafiącą radzić sobie z odmową oraz odmiennym zdaniem, nadto, że w miesiącu lutym 2017 r. przyłapana została na wyniesieniu z miejsca pracy produktów, za które nie uiściła należnej opłaty. Wskazała, że nie udziela rekomendacji tego pracownika przyszłym pracodawcom. Pozwana wystąpiła z wnioskiem o sprostowanie świadectwa pracy, lecz nie otrzymała odpowiedzi. Powódka zaś zawarła w świadectwie pracy niedopuszczalne informacje, wobec czego Sąd I instancji nakazał sprostowanie świadectwa pracy poprzez usunięcie wszystkich informacji znajdujących się w punkcie 8 świadectwa pracy pt. „informacje uzupełniające”.

O kosztach postępowania Sąd I instancji orzekł na podstawie art. 98 § 1 k.p.c., z uwzględnieniem, że powódka przegrała sprawę w całości. Koszty zastępstwa procesowego Sąd Rejonowy orzekł na podstawie § 2 punkt 2 i § 9 ust. 1 punkt 2 i 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie i zasądził od strony powodowej doliczając 600 złotych tytułem zwrotu kosztów

dojazdu pełnomocnika na dwie rozprawy oraz 624 złotych tytułem zwrotu kosztów nakazanego stawiennictwa strony na rozprawę.

Z kolei o rygorze natychmiastowej wykonalności Sąd Rejonowy orzekł na podstawie art. 477<sup>2</sup> § 1 k.p.c. (uzasadnienie wyroku z dnia 26 października 2021 r., k. 176-184 a. s.).

Powódka w dniu 21 grudnia 2021 r. złożyła apelację zaskarżając w całości w/w wyrok, któremu zarzuciła naruszenie:

a) art. 233 § 1 k.p.c. poprzez błędną analizę zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego i bezzasadną odmowę wiarygodności zeznaniom świadka W. O. (1) i M. D. (2), co doprowadziło w konsekwencji do błędnych ustaleń faktycznych sprowadzających się do przyjęcia, że:

- powódka za pośrednictwem syna W. O. (1) nie wzywała pozwanej do zwrotu nadpłaconej kwoty wynagrodzenia w łącznej kwocie 2.000 złotych, ponieważ „przy braku przekazu zwrotnego nie czekałaby prawie dwóch lat na złożenie oficjalnego wezwania - 26 listopada 2018 r. i kolejnego roku na wytoczenie powództwa”, w sytuacji gdy data złożenia formalnego wezwania do zapłaty, a także data faktycznego złożenia pozwu, jest niezależna od daty faktycznego wezwania pozwanej przez syna powódki do zwrotu nadpłaconych kwot, a także nie uwzględniono przy ocenie dowodów faktu, że pozwana była jeszcze przed narodzinami dziecka stron i powódka miała nadzieję, że pozwana dojdzie do porozumienia z jej synem, a złożenie pozwu na początkowym etapie mogłoby pogorszyć relacje pozwanej i W. O. (1), stąd też poprzestała początkowo na ustnym wezwaniu do zwrotu kwoty 2.000 złotych;

- przyjęcie, że powódka skierowała pisemne wezwanie do zapłaty w listopadzie 2018 r., ponieważ w październiku 2018 r. zapadł prawomocny wyrok Sądu Okręgowego

w T. oddalający apelację jej syna w przedmiocie alimentów, podczas gdy ta przypadkowa zbieżność dat nie miała żadnego związku ze skierowaniem pozwu o zapłatę, a gdyby powódka miała kierować się jakąś formą odwetu, to zrobiłaby to dużo wcześniej na etapie choćby ustalenia kontaktów W. O. (1) z córką czy też wyroku w sprawie o alimenty wydanym przez Sąd I Instancji;

- bezzasadne przyjęcie, że powódka zalegała z płatnością wynagrodzeń za pracę na rzecz pozwanej i dlatego nie musiała liczyć się z obowiązkiem zwrotu nadpłaconych kwot, podczas gdy nie zalegała z płatnościami na rzecz pozwanej i wszelkie należne jej wynagrodzenie było wypłacane terminowo;

b) naruszenie art. 409 k.c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie polegające na przyjęciu, że pozwana nie powinna była liczyć się z obowiązkiem zwrotu nadpłaconego wynagrodzenia, podczas gdy przy prawidłowo ustalonym stanie faktycznym stwierdzić należy, że pozwana wiedziała już na przełomie lutego i marca 2017 r., że kwota ta została jej nadpłacona bezpodstawnie oraz, że kwotę tej nadpłaty ma zwrócić powódce;

c) naruszenie art. 410 § 2 k.c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie i bezpodstawne przyjęcie, że przelana pozwanej kwota 2.000 złotych należała się jej jako wynagrodzenie;

d) naruszenie § 2 rozporządzenia Ministra Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej w sprawie świadectwa pracy z dnia 30 grudnia 2016 r. poprzez przyjęcie, że powódka nie mogła zamieścić w świadectwie pracy informacji oceniających pracownika.

Mając na uwadze powyższe apelująca wniosła o uwzględnienie powództwa głównego i oddalenie powództwa wzajemnego oraz powództwa o sprostowanie treści świadectwa pracy, a także o zasądzenie kosztów zastępstwa adwokackiego za obie instancje według norm przepisanych (apelacja z dnia 21 grudnia 2021 r., k. 192-195 a. s.).

K. B. w odpowiedzi na apelację z dnia 14 lutego 2022 r. wniosła

o oddalenie apelacji w całości oraz o zasądzenie od powódki na swoją rzecz kosztów postępowania apelacyjnego według norm przepisanych. W jej ocenie nie można zgodzić się z zarzutami powódki, a rozstrzygnięcie Sądu I instancji należy uznać za w pełni uzasadnione. Pozwana uznała, że apelacja wniesiona przez pełnomocnika powódki

stanowi wyłącznie swoistą polemikę z ustaleniami Sądu I instancji i jako taka nie powinna zostać uwzględniona. Jej zdaniem zarzuty apelującego nie znajdują odzwierciedlenia w stanie faktycznym, nie odnoszą się one do całokształtu okoliczności sprawy, a także pomijają istotne jej elementy, co skutkuje wyprowadzeniem nieprawdziwych wniosków. Pozwana wskazała, że pełnomocnik powódki ograniczył się jedynie do stwierdzenia faktu, iż nie można zgodzić się ze wskazanymi przez niego twierdzeniami Sądu Rejonowego, przedstawiając swoją wersję tych wydarzeń i dodając, że powódka „kategorycznie zaprzecza”, aby ustalenia te były prawidłowe. Apelujący nie wskazuje dlaczego według niego Sąd I instancji dokonał ustaleń sprzecznych z zebraniem materiałem dowodowym, nie uzasadnia na czym ta sprzeczność polega, w jaki sposób wnioski wyciągnięte są nielogiczne, albo sprzeczne z doświadczeniem życiowym. Pozwana podniosła, że apelujący zarzuca Sądowi I instancji również naruszenie prawa materialnego w postaci art. 409 k.c. oraz art. 410 § 2 k.c., jednakże zarzutów tych nie uzasadnia, a sam sposób ich sformułowania wskazuje, że zarzuty te w rzeczywistości nie dotyczą niewłaściwego zastosowania wskazanych przepisów, ale nieprawidłowego według apelującego ustalenia stanu faktycznego. Pozwana zaakcentowała też, że apelujący nie uzasadnił wskazanych wyżej zarzutów, ograniczając się jedynie do ich sformułowania, dlatego też nie można odnieść się do nich w sposób bardziej szczegółowy. Ponadto K. B. stwierdziła, że jedynym uzasadnieniem wskazanego zarzutu naruszenia § 2 rozporządzenia Ministra Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej jest stwierdzenie apelującego, że powódka stoi na innym stanowisku niż Sąd I instancji, bez przytoczenia jakichkolwiek argumentów w tym zakresie. W szczególności apelujący nie wskazuje, który punkt § 2 przywołanego rozporządzenia umożliwia wprowadzenie informacji oceniających pracownika do świadectwa pracy. Pozwana podtrzymała zatem w całości swoje stanowisko wyrażone w pozwie wzajemnym, że świadectwo pracy powinno zawierać wyłącznie informacje dotyczące: okresu i rodzaju wykonywanej pracy, zajmowanych stanowisk, trybu rozwiązania stosunku pracy lub okoliczności, w jakich stosunek pracy wygasł, a także niezbędnych do ustalenia uprawnień pracowniczych oraz z ubezpieczenia społecznego. W jej ocenie wyliczenie informacji, które należy umieścić w świadectwie pracy, jest katalogiem zamkniętym, nie można zamieszczać w świadectwie innych informacji, bowiem pracodawca nie może dowolnie decydować o jego treści. W szczególności w świadectwie pracy pracodawca nie ma prawa zawierać żadnych określeń ocennych. Jednocześnie pozwana zaznaczyła, że informacje opisane w świadectwie pracy w punkcie 8 są nieprawdziwe, stanowią pomówienie i zostały umieszczone wyłącznie z powodu osobistej niechęci powódki i jej syna (odpowiedź na apelację z dnia 14 lutego 2022 r., k. 205-207 a. s.).

### **Sąd Okręgowy zważył, co następuje:**

Apelacja pozwanej, jako niezasadna, nie zasługuje na uwzględnienie.

Sąd Okręgowy zważył, że wszystkie dokonane ustalenia stanu faktycznego zostały poczynione przez Sąd I instancji w sposób trafny. Sąd Rejonowy nie naruszył art. 233 § 1 k.p.c., ponieważ w przeważającym zakresie prawidłowo dokonał ustaleń faktycznych, a następnie logicznie i zgodnie z zasadami doświadczenia życiowego ocenił materiał dowodowy zgromadzony w sprawie. Sąd II instancji doszukał się dodatkowych sprzeczności w zeznaniach syna powódki W. O. (1), co uszło uwadze Sądu Rejonowego, lecz nie wpłynęło na zakres dokonanego rozstrzygnięcia. Po pierwsze świadek wskazał, że wynagrodzenie pozwanej było zawsze płacone do ręki, podczas gdy pozwana stwierdziła, że wynagrodzenie było płatne początkowo gotówką „do ręki”, a następnie przelewem na rachunek bankowy K. B.. Powyższe oznacza sformułowanie dwóch wersji wydarzeń przez świadka i powódkę, które niewątpliwie wykluczają się wzajemnie. Odebranie od świadka i strony powodowej sprzecznych zeznań, które były zainteresowane tym samym korzystnym rozstrzygnięciem w sprawie, wskazuje jednoznacznie, że są one niewiarygodne. Z materiału dowodowego wynikało, że powódka wypłaciła pozwanej wynagrodzenie przelewem w wysokości 800 złotych w dniu 4 kwietnia 2016 r. oraz po 2.000 złotych w dniu 1 lutego 2017 r. i w dniu 27 lutego 2017 r. Zatem żadna z wersji przedstawionych przez powódkę i jej syna nie zasługiwała na uwzględnienie. Nie można bowiem było przyjąć, że wynagrodzenie płacone było pozwanej zawsze metodą gotówkową lub najpierw metodą gotówkową, a po 2016 r. przelewem na konto. Z dokumentów zawartych w aktach sprawy wynika, że doszło do trzech przelewów wynagrodzeń na rachunek bankowy pozwanej zarówno w 2016 r., jak i w 2017 r. Sąd Okręgowy zważył, że przez cały okres zatrudnienia pozwana nie otrzymywała wynagrodzenia płaconego gotówką do ręki, co też podkreślała w trakcie trwania całego postępowania

sądowego. Mając na uwadze poglądy doktryny w odniesieniu do art. 6 k.c., fakty dzieli się na prawotwórcze, tamujące prawo i niweczące prawo (B. Janiszewska, w: Gudowski, Komentarz KC, Lex/el. 2018, art. 6, Nb 14; A. Doliwa, w: Załucki, Komentarz, 2020, art. 6, Nb I.2; P. Machnikowski, w: Gniewek, Machnikowski, Komentarz, 2019, art. 6, Nb 2). Podział faktów na wskazane rodzaje znajduje także szerokie poparcie w orzecznictwie.

W wyroku z dnia 11 grudnia 2007 r. (II CSK 332/07) Sąd Najwyższy wskazał, że jeżeli chodzi o rozkład ciężaru dowodu, to powód powinien udowodnić fakty pozytywne, które stanowią podstawę jego powództwa, tj. okoliczności prawo tworzące, a pozwany, jeżeli faktów tych nie przyznaje, ma obowiązek udowodnienia okoliczności niweczących prawo powoda. Do faktów prawotwórczych praktyka sądowa zalicza m.in. fakt doznania krzywdy (wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 14 września 2016 r., I ACa 267/16), wysokość szkody poniesionej przez poszkodowanego (wyrok Sąd Najwyższego z dnia 8 czerwca 1977 r., IV CZ 60/77), przysługiwanie wierzytelności wierzycielowi (wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 30 listopada 2017 r., I ACa 491/17), władanie przez pozwanego rzeczą objętą powództwem windykacyjnym (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 23 września 1992 r., II CRN 99/92) oraz istnienie związku przyczynowego między szkodą doznaną przez powoda a ruchem przedsiębiorstwa w przypadku, gdy odpowiedzialność oparta jest na art. 435 k.c. (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3 czerwca 1977 r., IV CR 185/77). Powódka zatem miała obowiązek wykazać, że rzeczywiście dochodziło do zapłaty wynagrodzenia pozwanej, czemu jednak nie sprostała podczas prowadzonego postępowania dowodowego. Apelująca nie przedstawiła żadnych dowodów materialnych, z których wynikałoby, że wypłaciła pozwanej wynagrodzenie metodą gotówkową za cały okres sporny. W związku z tym pozwana mogła słusznie przypuszczać, że kwoty otrzymane w lutym 2017 r. stanowią należne jej wynagrodzenie za okres wcześniejszy. Co prawda pozwana wskazywała, że pracowała u apelującej również w godzinach nadliczbowych, czego jednak nie wykazała w toku postępowania sądowego, bowiem

w celu potwierdzenia tej okoliczności nie złożyła wniosku o dopuszczenie i przeprowadzenie dowodu z dokumentów czy też zeznań świadków posiadających wiedzę w tym zakresie. W związku z tym Sąd Okręgowy nie zgodził się z ustaleniami stanu faktycznego Sądu I instancji, jakoby pozwana pracowała w sklepie prowadzonym przez powódkę w znacznie większym wymiarze czasu pracy, co jednak nie miało zasadniczego wpływu na prawidłowość dokonanego rozstrzygnięcia. Tym niemniej należy zaznaczyć, że pozwana była zatrudniona u powódki w okresie od 4 stycznia 2016 r. do 30 listopada 2016 r. z wynagrodzeniem w wysokości 235 złotych miesięcznie. Natomiast od 1 grudnia 2016 r. jej wynagrodzenie wzrosło do 1.000 złotych miesięcznie. Powyższe oznacza, że uzyskała prawo do wynagrodzenia za okres od 4 stycznia 2016 r. do 28 lutego 2017 r.

w wysokości 5.585 złotych (235 złotych x 11 miesięcy + 1.000 złotych x 3 miesiące).

W zamian za to ubezpieczona uzyskała do stycznia 2017 r. zaledwie 800 złotych.

W związku z tym mogła przyjąć, że zapłata na jej rzecz w lutym 2017 r. dwóch kwot po 2.000 złotych stanowiła wynagrodzenie, które powinna również otrzymać w poprzednich miesiącach swojej pracy. Wbrew ocenie dokonanej przez powódkę, wypłata wynagrodzenia na rzecz pozwanej nie była nienależna. Druga sprzeczność

w zeznaniach świadka W. O. (1) wynika z wersji wydarzeń przedstawionej przez powódkę, a dotycząca rzekomego wzywania pozwanej do zwrotu pobranego wynagrodzenia w lutym 2017 r. Zdaniem W. O. (1) pozwana zwodziła jego przez dłuższy czas. Tymczasem jego matka uznała, że pozwana była dwukrotnie informowana w lutym 2017 r. przez świadka o konieczności zwrotu wypłaconych na jej rzecz kwot. W. O. (2) zatem nie mógłby przez dłuższy czas zwodzić świadka w kwestii oddania pobranego świadczenia, skoro miałby on rzekomo zwrócić się do niej o zwrot wynagrodzenia tylko w lutym 2017 r. Z interpretacji zeznań powódki wynika, że tylko dwa razy jej syn zobowiązywał pozwaną do zwrotu 2.000 złotych, a w związku z tym Sąd Okręgowy nie dał wiary, aby faktycznym powodem złożenia pozwu dopiero

w listopadzie 2019 r. było oczekiwanie na inicjatywę pozwanej. W rzeczywistości bowiem w korelacji czasowej ze złożeniem pozwu był wyrok Sądu Okręgowego w Tarnowie z dnia 30 października 2018 r., w którym to oddalono apelację W. O. (2) od wyroku Sądu Rejonowego w Bochni z dnia 20 kwietnia 2018 r. zasądającego od w/w na rzecz K. B. zwrot wydatków związanych z ciążą i z porodem, kosztów jej utrzymania przez kolejnych sześć miesięcy oraz alimentów na rzecz ich małoletniej córki. Sąd I instancji zgodnie z zasadami logicznego rozumowania i doświadczenia życiowego uznał, że zbieg tych dwóch wydarzeń nie był przypadkowy i podyktowany był wydaniem prawomocnego wyroku zasądającego od W. O. (2) na rzecz pozwanej alimentów i innych roszczeń.

W rozpatrywanej sprawie nie doszło do naruszenia art. 409 k.c., zgodnie z którym obowiązek wydania korzyści lub zwrotu jej wartości wygasa, jeżeli ten, kto korzyść uzyskał, zużył ją lub utracił w taki sposób, że nie jest już wzbogacony, chyba że wyzbywając się korzyści lub zużywając ją powinien był liczyć się z obowiązkiem zwrotu oraz art. 410 § 2 k.c., który stanowi, że świadczenie jest nienależne, jeżeli ten, kto je spełnił, nie był w ogóle zobowiązany lub nie był zobowiązany względem osoby, której świadczył, albo jeżeli podstawa świadczenia odpadła lub zamierzony cel świadczenia nie został osiągnięty, albo jeżeli czynność prawna zobowiązująca do świadczenia była nieważna i nie stała się ważna po spełnieniu świadczenia. Analiza dokonanych ustaleń stanu faktycznego prowadzi do wniosku, że wbrew zarzutom apelacyjnym Sąd I instancji właściwie zastosował przepisy, ponieważ nie zaszły okoliczności wskazujące, aby pozwana wiedziała, że uzyskana przez nią kwota na przełomie lutego i marca 2017 r. jest nadpłacona bezpodstawnie. Jak już zostało podkreślone powyżej, pozwana na stan lutego 2017 r. nie otrzymała od powódki wynagrodzenia za dotąd przepracowany okres w wysokości 4.785 złotych. Zatem mogła logicznie sądzić, że kwota 4.000 złotych obejmowała wynagrodzenie z wcześniejszych okresów, w których była zatrudniona.

W odniesieniu do kwestii związanej ze sprostowaniem świadectwa pracy Sąd Okręgowy zważył, że Sąd I instancji nie naruszył również § 2 rozporządzenia Ministra Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej z dnia 30 grudnia 2016 r. w sprawie świadectwa pracy (Dz. U. z 2016 r. poz. 1666, 2138 i 2255). W apelacji powódka nie wskazała, który punkt wspomnianego paragrafu został naruszony przez Sąd Rejonowy. Zgodnie z jego treścią w świadectwie pracy zamieszcza się informacje niezbędne do ustalenia uprawnień ze stosunku pracy i uprawnień z ubezpieczeń społecznych, dotyczące:

- 1) okresu lub okresów zatrudnienia;
- 2) wymiaru czasu pracy pracownika w czasie trwania stosunku pracy;
- 3) rodzaju wykonywanej pracy lub zajmowanych stanowisk lub pełnionych funkcji;
- 4) trybu i podstawy prawnej rozwiązania lub podstawy prawnej wygaśnięcia stosunku pracy, a w przypadku rozwiązania umowy o pracę za wypowiedzeniem - strony stosunku pracy, która dokonała wypowiedzenia;
- 5) okresu, za który pracownikowi przysługuje odszkodowanie w związku ze skróceniem okresu wypowiedzenia umowy o pracę na podstawie art. 36<sup>1</sup> § 1 ustawy z dnia 26 czerwca 1974 r. - Kodeks pracy, zwanej dalej „Kodeksem pracy”;
- 6) urlopu wypoczynkowego przysługującego pracownikowi w roku kalendarzowym, w którym ustał stosunek pracy i wykorzystanego w tym roku;
- 7) wykorzystanego urlopu bezpłatnego i podstawy prawnej jego udzielenia;
- 8) wykorzystanego urlopu ojcowskiego;
- 9) wykorzystanego urlopu rodzicielskiego i podstawy prawnej jego udzielenia;
- 10) wykorzystanego urlopu wychowawczego i podstawy prawnej jego udzielenia;
- 11) okresu, w którym pracownik korzystał z ochrony stosunku pracy, o której mowa w art. 186<sup>8</sup> § 1 pkt 2 Kodeksu pracy;
- 12) zwolnienia od pracy przewidzianego w art. 188 Kodeksu pracy, wykorzystanego w roku kalendarzowym, w którym ustał stosunek pracy;
- 13) liczby dni, za które pracownik otrzymał wynagrodzenie, zgodnie z art. 92 Kodeksu pracy, w roku kalendarzowym, w którym ustał stosunek pracy;
- 14) okresu odbytej czynnej służby wojskowej lub jej form zastępczych;



- 15) okresu wykonywania pracy w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze;
- 16) wykorzystanego dodatkowego urlopu albo innego uprawnienia lub świadczenia, przewidzianego przepisami prawa pracy;
- 17) okresów nieskładkowych, przypadających w okresie zatrudnienia, którego dotyczy świadectwo pracy, uwzględnianych przy ustalaniu prawa do emerytury lub renty;
- 18) zajęcia wynagrodzenia za pracę w myśl przepisów o postępowaniu egzekucyjnym;
- 19) należności ze stosunku pracy uznanych i nie zaspokojonych przez pracodawcę do dnia ustania tego stosunku z powodu braku środków finansowych;
- 20) informacji o wysokości i składnikach wynagrodzenia oraz o uzyskanych kwalifikacjach - na żądanie pracownika.

Żaden z wymienionych powyżej przepisów nie daje pracodawcy uprawnienia do zamieszczania w świadectwie pracy informacji oceniających pracownika. Już z tej przyczyny roszczenie pozwanej podlegało bezwzględnemu zaaprobowaniu. Nadto wymaga zaznaczenia na marginesie, że powódka nie udowodniła w toku postępowania, aby pozwana była osobą konfliktową, nieznoszącą sprzeciwu, obgadującą klientów jak i pracodawcę, niepotrafiącą radzić sobie z odmową oraz odmiennym zdaniem, a także, aby w lutym 2017 r. została przyłapana na próbie wyniesienia z pracy produktów, za które nie uiściła należytej opłaty.

Mając na uwadze powyższe, Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art. 385 k.p.c., jak w punkcie 1 wyroku. Jednocześnie w punkcie 2 orzeczono o kosztach zastępstwa procesowego zgodnie z art. 98 k.p.c., mając na uwadze, że stroną przegrywającą spór w całości jest powódka. W związku z tym Sąd II instancji zasądził od powódki na rzecz pozwanej kwotę 450 złotych na podstawie § 2 pkt 3 w związku z § 10 ust. 1 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz. U. z 2015 r., poz. 1800).